Nr. 62 Wtorek, dnia 4 marca 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA . ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Ważne zagadnienia gospodarcze Polski

Reforma podatku przemysłowego
Ulgi dla handlu detalicznego
Ulgi dla współdzielni

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Dziś przed południem podkomisja skarbowa, wyłoniona specjalnie dla reformy podatku przemysłowego, kończy swe prace, przeprowadzając trzecie czytanie. Do trzeciego czytania zgłoszono cały szereg poprawek.

Zainteresowanie tą ważną sprawą życia gospodarczego jest bardzo duże. W pracach podkomisji przez cały czas bierze udział minister skarbu Matuszewski, wiceminister Grodyński, dyr. departamentu Michalski oraz wyżsi urzędnicy. Ze strony zainteresowanych płatników różni delegaci kupiectwa, handlu drobnego współdzielni i t. p. przychodzą do Sejmu, wchodzą w kontakt z przedstawicielami wszystkich klubów.

Główny punkt zainteresowania w dniu dzisiejszym stanowią ulgi dla handlu detalicznego.

Rząd, idąc na maksymalne ustępstwa, zgodził się na wprowadzenie ulg z dniem 1 kwietnia 1931 roku. Do trzeciego czytania kluby endecji, chadecji i Koło żydowskie zgłosiły poprawdę, by ulgi te stosować już od 1 października b. r. Wprowadzenie tej ulgi wcześniej w myśl propozycji poselskiej, wyniosłoby w budżecie tegorocznym zmniejszenie wpływów z tego podatku o 45 miljonów złotych. Ze względów budżetowych jest to więc niemożliwe do przeprowadzenia.

Co do współdzielni przyjęty był wniosek pos. Bruna (BB. WR), domagający się traktowania spółdzielni handlowych na równi z handlem prywatnym.

Na podstawie porozumienia z czterema związkami rewizyjnemi współdzielni, a mianowicie „Unia", „Społem", „Zjednoczenie" i „Związek spółdzielni wojskowych", które obejmują 6,000 współdzielni i około $2\frac{1}{2}$ miljona członków, zgłoszono do trzeciego czytania wniosek o nowe określenie ulg dla współdzielni, polegające na tem, że obroty we współdzielniach, handlujących z członkami, są wolne od podatku, natomiast handlujące z nieczłonkami są traktowane na równi z handlem prywatnym. Pozatem zgłoszono jeszcze cały szereg innych wniosków.

Podkomisja ukończy dziś przed południem swe prace, a popołudniu zajmie się reformą podatku, uchwaloną przez podkomisję, pełna komisja skarbowa, która przeprowadzić ma te prace tak szybko, aby na najbliższem, czwartkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu, sprawa mogła wejść na porządek obrad.

Heroizm Polaków-katolików w Rosji

Watykan o walce Sowietów przeciw religji

CITTA DEL VATICANO, 3.3 Rektor Papieskiego Instytutu Wschodniego, monsignor Michał d' Herbigny, tytularny biskup Iljonu, wygłosił w sali Borromini interesujący odczyt o walce Sowietów przeciw religji, specjalny kładąc nacisk na zaakcentowanie się prześladowań w czasie świąt Bożego Narodzenia. Monsignor d' Herbigny, przypominając stoicyzm arcybiskupa Cieplaka oraz męczeńską śmierć prałata Butkiewicza, podkreślił zmianę metody sowieckiej w stosunku do dygnitarzy kościoła katolickiego, którzy nie ulękli się prześladowań, stojąc twardo przy wierze i obronie duchowej swych wiernych. W ciągu odczytu, opartego na źródłach sowieckich, cytowanych przez monsignora d' Herbigny, wspomniał on o parwdziwym heroizmie Polaków katolickich w Rosji sowieckiej.

Nowy gabinet premjera Tardieu i głosy prasy

PARYŻ, 3, 3.

Ukonstytuowany przez Tardeu drugi jego gabinet, według ogólnego zdania, ma wielkie szanse rozporządzania, jeżeli nie znaczniejszą, uwagą, to przynajmniej trwałą większością wywołuje w prasie najrozmaitsze odruchy. „La Republique", oświadcza wyraźnie, że zamierza zwalczać nowy gabinet wszelkiemi sposobami, — inne pisma wyrażają nadzieję, że gabinet ten potrafi się utrzymać i załatwić zagadnienia natury zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki, które go oczekują.

Prasa prawicowa ostro napada na radykałów za odmowę przyjęcia zaproponowanego im onegdaj przez Tardieu politycznego rozejmu, któryby pozwolił ich przywódcom wejść do nowego gabinetu.

„Journal des Debats" oświacza, że stronnictwo radykalne, które było niegdyś stronnictwem rządowem, stało się dziś od chwili, gdy poddało się w regule socjalistycznej, stadem, opętanem przez namiętności partyjne, i głuchem na interes narodowy.

„Figaro" zaznacza, że swojem nieprzejednanem stanowiskiem stronnictwo radykalne położyło kres wszelkim próbom, podejmowanym od kilku miesięcy przez stronników koncentracji.

Unieważnienie wyborów w okręgu 33

Pięciu posłów traci mandaty

WARSZAWA 3, 3. Sąd Najwyższy na dzisiejszem posiedzeniu unieważnił wybory do Sejmu w okręgu 33, obejmującym Gniezno, Mogilno, Wrześnię, Wiskitno, Środę i Oborniki. Sąd stanął na stanowisku, że wybory nie były pewne wskutek niesłusznego unieważnienia przez komisję wyborczą listy P.P.S.

Tak więc tracą mandaty posłowie: Michalkiewicz (Piast), Czyszewski (Ch. D.), Lewandowski (Kl. Narodowy), Brzeziński (N. P. R.-prawica), Saenger (Kl. Niemiecki.) (PAT)

Zbiorowa Wystawa Polska

na Międzynarodowych Targach Lipskich

LIPSK 3, 3. Dnia 2-go marca otwarto na Międzynarodowych Targach Lipskich zbiorową wystawę polską, zorganizowaną pod protektoratem Państwowego Instytutu Eksportowego. Na wystawie reprezentowanych jest około 50 wystawców polskich. Z Warszawy przybyli na uroczystość otwarcia pp. dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego p. Marjan Turski, i kierownik wydziału ekonomicznego w P. I. E. p. Jastrzębowski. Z ramienia poselstwa polskiego w Berlinie przybył tu radca handlowy dr. Z. Gawroński. Wystawa polska, która ma charakter wybitnie handlowy wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Dnia 3-go marca b. r. wystawę polską zwiedzili przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej, których następnie podejmował u siebie konsul generalny w Lipsku p. Adamkiewicz. Referat o celach i zadaniach wystawy wygłosił attache wojskowy konsulatu p. Wierski. (PAT)

Trzęsienie ziemi w Kalifornji

LONDYN, 3.3. W południowej Kalifornji dało się odczuć wczoraj trzęsienie ziemi. W ciągu jednej godziny zauważono 22 uderzenia podziemne. Są rann. Straty wynoszą około miljona dolarów.

Terrorystyczna organizacja na Łotwie

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak nam donoszą z Rygi wykryto na Łotwie, organizację terrorystyczną litewską. Centrala organizacji mieściła się w Libawie a na jej czele stał niejaki Stanisław Izlejnis.

Według relacji olicja łotewska w rezultacie rewizji dokonanej w Libawie wykryła broń, materjały wybuchowe, oraz dużą ilość antypaństwowej literatury propagandowej.

Przywódcy organizacji zdołali zbiec z Łotwy.

Dzień premjera Bartla

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

P. premjer Bartel przyjął dziś przed południem delegację Zjazdu weterynarzy, z rektorem Markowskim, prof. Nowakiem i prof. Janowskim na czele.

Olbrzymi pożar niszczy 135.000 bel bawełny

LONDYN, 3.3. W Nowym Orleanie wybuchł pożar w magazynach bawełny. 35.000 bel bawełny jest zniszczonych przez płomień, 100.000 uległo częściowemu uszkodzeniu. Straty wynoszą około miljona dolarów.

Prezes Rady Ministrów p. Bartel wyjeżdża do Krakowa

WARSZAWA, 3.3. Pan prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel wyjechał dziś na jeden dzień do Krakowa w sprawach prywatnych. (PAT)

Porucznik Zaćwilichowski przeniesiony do rezerwy

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak się dowiadujemy w jednym z najbliższych numerów dziennika personalnego M. S. Wojsk., ukaże się zarządzenie przenoszące por. Stanisława Zaćwilichowskiego do rezerwy.

Por. Zaćwilichowski pelni obecnie obowiązki szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

Międzynarodowy Zjazd
Organizacji Państw Srodkowo-Europejskich we Wrocławiu
Polacy też radzą!

WROCŁAW 3, 3. Zakończone tu zostały 3-dniowe obrady 5 zjazdu Międzynarodowej Organizacji Państw środkowoeuropejskich, noszącej nazwę „Mittel-Europaeische Wirtschaft". Zadaniem organizacji jest utworzenie środkowo-europejskiego porozumienia gospodarczego w rodzaju ekonomicznej Pan-Europy. Na czele organizacji stoi cały szereg wybitnych przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego. Obradom przewodniczył prezes „Wirtschaftu" i prezes wiedeńskiej izby przemysłowo-handlowej Fryderyk Filgner. Na zjazd przybyło przeszło 200 delegatów z Polski, Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji.

W pierwszym dniu obrad omawiano sprawy ogólnego porozumienia gospodarczego i sprawom ułatwienia ruchu pocztowego. W dniu tym p. Władysław Studnicki z Warszawy wygłosił referat na temat zadań środkowo-europejskiej unji gospodarczej. Przedmiotem obrad w drugim dniu obrad była sprawa ułatwienia i uproszczenia komunikacji kolejowej środkowo europejskiej i takichże ułatwień w żegludze rzecznej.

Z Polski przybyli na zjazd p. Józef Zaczek, naczelnik wydziału w Min. Robót Publ., inż. Jan Czerwiński, naczelnik wydziału dróg wodnych w Krakowie, p. Jerzy Majer, radca warszawskiej izby handlowej oraz p. Władysław Studnicki. (PAT)

137 rybaków na lodowej krze

MOSKWA, 3.3. Władze wysłały na morze Kaspijskie eskadrę samolotów i okrętów wojennych, celem poszukiwania porwanych na krze lodowej 137 rybaków. Dotychczasowe poszukiwania pozostały bez wyników.

Zachodzi obawa, że kra wskutek tajania rozbiła się na mniejsze, i zapewne część rybaków straciła życie.

Śmierć alkoholowi
„Sucha" Ameryka rusza na podbój „mokrej" Europy

BERLIN 3, 3. Z Londynu donoszą, o akcji angielskich zwolenników ruchu prohibicyjnego, zmierzającej do wprowadzenia z pomocą amerykańską prohibicji w Wielkiej Brytanji. Akcja ta ma doprowadzić do uchwalenia prohibicji na wzór Ameryki.

Przywódcy ruchu obliczają, że w Wielkiej Brytanji znajduje się conajmniej 10 miljonów zwolenników prohibicji, a z liczby tej conajmniej pół miljona osób weźmie czynny udział w akcji propagandowej.

W Ameryce utrwala się przekonanie, że przeprowadzenie prohibicji możliwe będzie wówczas, jeżeli pozostałe państwa świata, lub conajmniej najpotężniejsze w taki sam sposób zostaną wysuszone, jak to się stało w Ameryce. Ponieważ prohibicja posiada w Ameryce licznych przeciwników, zwolenniki jej zamierzają „podbić" kraje, odgrywające rolę wielkich dostawców alkoholu.

Spodziewają się, że probibicjoniści amerykańscy nie będą żałowali środków finansowych na ofensywę antyalkoholową i liczyć się należy z tem, że również w innych państwach Europy rozgorzeje walka czy Europa ma także być „osuszona".

P. min. Prystor powrócił do zdrowia

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy: Minister Pracy i Opieki Społecznej płk. Prystor, powrócił do zdrowia i z dniem 3 b. m. objął urzędowanie.

Rocznica urodzin prezydenta Massarka

PRAGA 3, 3. Wczoraj rozpoczął się tydzień, poświęcony obchodowi 80-rocznicy urodzin Massaryka. Szereg delegacyj przybywa z życzeniami do prezydenta, rozpoczęła je wczoraj młodzież Czerwonego Krzyża oraz związek nauczycieli, które złożyły prezydentowi hołd na Zamku Praskim. Dziś prezydent Massaryk przyjął życzenia od delegacji emigracji rosyjskiej w Czechosłowacji. (PAT)

Napad Wahabitów na Transjordanję

JEROZOLIMA 3, 3. Krążą znów pogłoski alarmujące, nadchodzące z Transjordanji. Prasa arabska donosi, że rząd wysłał samoloty, samochody pancerne i oddziały wojskowe w celu odparcia licznych band wahabitów, którzy dokonali napadu na Transjordanję, zabijając 10 żołnierzy wojsk transjordańskich. (PAT)

Lewica przeszkadzała powstaniu gabinetu Tardieu
Briand kandydatem lewicy

PARYŻ, 33. W toku rokowań o utworzenie nowego gabinetu przez Tardieu, wrogi mu obóz lewicowy próbował kilkakrotnie rozbić jego kombinację. Ostatnia próba taka polegała na wysunięciu na stanowisko premjera kandydatury Brianda, tego — jak mówi „Ere Nouvelle" — wielkiego męża stanu, którego tak wszystko potrafiłby pogodzić.

Podjęta koło imienia Brianda kompanja, jeżeli nie miała zapobiec zamiarom Tardieu, to spowodowana była w każdym razie nadzieją, że Briand odmówi wzięcia udziału w gabinecie. Nadzieje te okazały się jednak płonne.

W sobotę ukazał się w prasie wieczornej komunikat, w którym, w odpowiedzi na obiegające wieści o roli Brianda, przytoczono jego oświadczenie z dnia 2 listopada ub. roku, złożone w czasie kryzysu gabinetowego, iż w chwili, gdy są w toku rokowania międzynarodowe najwyższej wagi, zarówno dla Francji, jak i dla ogólnego pokoju, nie ma on prawa opuszczania swego stanowiska, skoro proponują mu, aby na niem pozostał. Przyjęcie przez Brianda w nowym gabinecie teki ministra Sparw Zagranicznych wywołało gwałtowne oburzenie na lewicy.

GHANDI GROZI!
Przywódca hinduski przeciw zarządzeniom władz

LONDYN 3, 3. „Daily Telegraph" donosi z Delphi, iż Ghandi przesłał wice-królowi Indji w ubiegłą sobotę ultimatum, które w ciągu 8 dni żąda wykonania uchwał narodowego kongresu hinduskiego.

Jeżeli ultimatum będzie odrzucone, wówczas Ghandi ma zadecydować, jakie środki walki będą użyte, aby wymusić na wice-królu spełnienie żądań. W rachubę wchodzą: strajk podatkowy, bojkot urzędników angielskich lub opór ludności przeciwko rozporządzeniom administracyjnym władz.

W Delphi utworzyła się komisja złożona z 29 przywódców partyj hinduskich, która ma obradować nad rozszerzeniem autonomji politycznej w Indjach i przyznanie Indjom statutu dominjalnego. Obrady komisyj rozszerzą się prawdopodobnie i będą ogłoszone jako ogólna hinduska konferencja partyjna.

Przymusowa kolektywizacja w Bolszewji cofnięta
Stalin zwala winę na komunistów i urzędników

MOSKWA, 3.3. Wielkie wrzenie, ogarniające coraz szersze połacie kraju z powodu kolektywizacji wsi, wywołały w Kremlu trwogę.

Celem powstrzymania fali chłopów, uchodzących do Polski przed straszliwym terorem GPU. wzmocniono ochronę granicy silnemi kordonami wojska. Przenikanie przez gęste łańcuchy posterunków jest obecnie bardzo utrudnione.

Równocześnie Stalin, przerażony rozpaczliwym oporem chłopów i groźnymi skutkami swojej polityki cofnął się.

Wczoraj ogłoszono zarządzenie Stalina, w którem krwawy dyktator stara się zwalić ze swoich bark odpowiedzialność za wrzenie na „zbyt gorliwych komunistów i urzędników".

Nakazuje on użycie łagodniejszych środków, a zwłaszcza podjęcie agitacji dla skłonienia chłopów do dobrowolnego poddania się kolektywizacji.

Przyznaje się w końcu, że kolektywizacja stworzyła wielkie niebezpieczeństwo dla Sowietów, stwierdzając, że ter stosowany dotychczas przyczynił się do zwiększenia zastępów wrogów sowieckich.

Choroba ks. Walji

LONDYN, 3.3. Urząd kolonjalny otrzymał dzisiaj wiadomość od rządu kolonji Kenya, że bawiący tam ks. Walji zachorował na influenzę. Z powodu choroby książę zaniechał polowania w Masai

Przebieg choroby nie budzi obaw. Jest nadzieja, że książę powróci do zupełnego zdrowia za kilka dni. Władze kolonjalne są zdania, że klimat południowej Afryki nie służy księciu, który powinien powrócić do Europy.

Walka o plan Younga z Niemcami

Uchwalenie planu Younga przez parlament niemiecki, które według pierwotnych dyspozycyj nastąpić miało we wszystkich trzech czytaniach jeszcze w miesiącu lutym, ulega coraz to nowym zwłokom i prawdopodobnie przysporzy rządowi Rzeszy jeszcze niejedną trudność. Iunctim między planem Younga a umową likwidacyjną polsko — niemiecką jest jedną z głównych przyczyn powolnego tempa realizacji planów haskich, a fakt że rząd niemiecki zagroził nawet swą dymisję na wypadek, gdyby parlament junctim tego uznać nie zechciał, bynajmniej na przyśpieszenie doniosłych tych niewątpliwie dla Rzeszy Niemieckiej obrad parlamentu niemieckiego nie wpłynął. W połączonych komisjach budżetowej i zagranicznej Reichstagu obok nacjonalistów niemieckich, którzy w ostry sposób występują przeciwko wszystkim układom haskim, odezwały się pod adresem umowy likwidacyjnej polsko — niemieckiej ostre głosy krytyki również ze strony całego szeregu posłów rządowych. Sytuacja przedstawia się w chwili obecnej w ten sposób, że niewiadomo wogóle, czy projekt ustawy o ratyfikacji umowy z Polską zdoła na szczęście większość izby. Oczywiście ostateczne losy umowy likwidacyjnej zależne będą od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie rząd Rzeszy, który niewątpliwie na stronnictwa koalicyjne odpowiednią presję wywrzeć potrafi.

Nie bacząc na niejasną naogół sytuację w parlamencie, opinja niemiecka w swej przeważającej większości wierzy, że obydwa układy zostaną przez Reichstag ratyfikowane. Za przyjęciem umowy likwidacyjnej z Polską nie padnie może tyle głosów, co za uchwaleniem planu Younga, ale odrzucenie polsko — niemieckiej umowy likwidacyjnej wydaje się mimo wszystko mało prawdopodobne. Uprzytomnić sobie bowiem należy, że w ostatnich dniach zaszła poważna zmiana na lepsze w stosunku ludowców do ministra spraw zagranicznych, a i w łonie partji centrum zwolennicy ratyfikacji układu polsko — niemieckiego zyskują stale, jak się zdaje, na sile i znaczeniu. Ostatecznie nie wolno zapominać i o tem, że w dotychczasowych publicznych wystąpieniach przeciwko układowi polsko — niemieckiemu brali udział z ramienia „Centrum" prawie wyłącznie posłowie z Prus Wschodnich, którzy znani są ze swych nastrojów przeciwpolskich. Posłowie ci jednak większości w partji „centrum" nie reprezentują i ich głosy z pewnością na losach układu likwidacyjnego nie zaważą, tembardziej, że większość centrowców niewątpliwie głosować będzie za przyjęciem umowy likwidacyjnej.

Parlament Rzeszy zbierze się po dłuższej przerwie prawdopodobnie, dopiero dnia 6 marca, a do tego czasu, jak spodziewać się należy, między rządem a rzywódcami stronnictw znaleziony zosta nie jakiś kompromis, który zapewni spokojny przebieg generalnej dyskusji nad problemami niemieckiej polityki zagranicznej. W czasie przerwy tej omówione zostaną również liczne sprawy natury gospodarczo — finansowej, które w danej chwili są bodaj że jeszcze bardziej skomplikowane, niż zagadnienia o charakterze międzynarodowym. Ostatecznie i plan Younga, i umowa likwidacyjna z Polską w wielkiej bardzo mierze spadają do dziedziny polityki gospodarczo — finansowej.

Organy prasowe niemieckiej myśli liberalno — demokratycznej komentują żywo niezdecydowane stanowisko centrowców wobec umowy likwidacyjnej z Polską. Pisma te wyrażają pogląd, iż sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z polityką nowego prezesa partji, dra Kassa, który nie chciałby zrażać sobie stronnictw, nie wchodzących do dzisiejszej koalicji rządowej. Dr. Kass, jak widać liczy się już dzisiaj z możliwością ewentualnych przesunięć na prawo, a z tego względu chciałby zapewnić swej partji choćby częściowe sympatje dzisiejszej opozycji. Tem właśnie objaśnia prasa demokratyczna obojętność, jaką Kass okazuje w stosunku do posłów centrowych z Prus Wschodnich, którzy swemi wystąpieniami publicznemi przeciwko polityce ministra spraw zagranicznych wywołują w społeczeństwie wrażenie, że „Centrum" zasadniczo polityki dra Curtiusa nie pochwala, co bynajmniej istotnemu stanowi rzeczy nie odpowiada, bowiem większość posłów centrowych darzy ministra spraw zagranicznych swem pełnem zaufaniem. Zdaniem pism liberalno — demokratycznych, wszelkie obawy co do ewentualnego negatywnego ustosunkowania się „Centrum" do poczynań rządu w dziedzinie polityki zagranicznej, są najzupełniej bezpodstawne, gdyż teoretyczne zastrzeżenia niektórych radykalniejszych elementów praktycznie żadnego znaczenia nie posiadają, a w stosunku większości partji do ministra Curtiusa zaszła, — jak już wyżej zaznaczyliśmy, widoczna zmiana na lepsze.

Akcja antyreligijna w Sowietach

Po wystąpieniu Ojca Świętego przeciwko prześladowaniom religji w Sowietach, po licznych protestach wybitnych przedstawicieli rozmaitych wyznań, — akcja antyreligijna w Unji Sowieckiej, jak to można wywnioskować z ostatnich dzienników sowieckich,

przybrała charakter masowy i systematyczny.

Przedewszystkiem więc należy zarejestrować tak niezmiernie ważne wydarzenie w życiu Ukrainy, jak sprawa cerkwi autokefalicznej, która — jak wiadomo — była

ogniskiem życia religijnego na Ukrainie.

Władze sowieckie ogłosiły ostatnio rozporządzenie o rozwiązaniu tej cerkwi, która według oficjalnych komunikatów sowieckich miała być „środowiskiem elementów kontrrewolucyjnych". Jednocześnie z rozwiązaniem cerkwi ukraińskiej, posiadającej ponad dwa tysiące parafij, G. P. U. aresztowało 6—u biskupów ukraińskich oraz metropolitę „Wszechukrainy" Lipkowskiego, skazując następnie tych dostojników cerkiewnych na długoterminowe więzienie.

Masowe zamykanie cerkwi oraz świątyń innych wyznań odbywa się według ustalonej przez „Związek Wojujących Bezbożników" recepty. Inscenizuje się wiec, który zwraca się do lokalnego sowietu z żądaniem zamknięcia świątyni w danej miejscowości. Charakterystycznem jest, że w ten sposób władze sowieckie chcą upozorować, jakoby ludność sama żądała zamknięcia świątyń i zwalczania religji. W całym szeregu miast sowieckich na żądanie takich wieców bezbożniczych zamknięto wogóle wszystkie istniejące w tych miastach świątynie tak, iż ludność pozbawiona jest całkowicie potrzeb religijnych.

Jest jednakże wielka różnica pomiędzy zwalczaniem religji przez Sowiety w latach ostatnich a obecnie. Podczas gdy dotychczasowa akcja antyreligijna, prowadzona w dość szerokich rozmiarach nie miała charakteru systematycznego, w roku bieżącym nastąpił pewien zwrot. Wzmocniono

kurs antyreligijny

i wytworzono system, który — w myśl tendencyj jego twórców — powinien doprowadzić do kompletnego zniszczenia życia religijnego w Sowietach.

Zwalczanie religji stało się niejako „składową częścią" słynnego pięcioletniego planu gospodarczego Sowietów. Ofensywa komunizmu — odpowiednio do tego planu — powinna rozwijać się w szybkim tempie we wszystkich dziedzinach: gospodarczej, politycznej, kulturalnej i religijnej.

W dzieninie gospodarczej rząd sowiecki przystąpił już

do bezwzględnego niszczenia

indywidualnych form gospodarki rolnej i przemocą chce przeprowadzić t. zw. kolektywizację rolnictwa. W dziedzinie politycznej — „stróż rewolucji" t. j. G. P. U. niszczy w zarodku wszelkie elementy niekomunistyczne. W dziedzinie kulturalnej — władze komunistyczni usiłują wytępić wartości kulturalne, stworzone przez „burżuazję", a natomiast wytworzyć „kulturę proletarjacką". W dziedzinie zaś religijnej — rząd sowiecki i partja komunistyczna postawiła sobie za cel

zniszczyć wszelkie podstawy życia religijnego,

wytępić w ludności samopoczucie religijne, a z ateizmu uczynić — swego rodzaju „panujące wyznanie".

W szczególnie ciężkiem położeniu znajduje się duchowieństwo prawosławne i katolickie na Ukrainie. Rząd sowiecki zarzuca duchowieństwu prawosławnemu, iż dąży ono do oderwania Ukrainy od Unji sowieckiej. O stosunku zaś władz sowieckich do duchowieństwa katolickiego świadczy najlepiej rezolucja zjazdu bezbożników w Kijowie, która twierdzi, że „ksiądz katolicki

jest agentem faszyzmu polskiego;

a zatem walka z katolicyzmem wymaga, aby rząd sowiecki szczególną uwagę zwrócił na działalność kleru katolickiego".

Większość organizacyj „bezbożników" istnieje tylko na papierze. Jak zaznacza „Proletarjacka Prawda" z dnia 25-go lutego b. r., w okręgu kijowskim związek bezbożników ogółem liczyć ma 27 tysięcy członków, lecz sama ta gazeta zaznacza, że cyfra ta

jest tylko pozorna,

gdyż 85 proc. bezbożników nie wykonywa żadnych „obowiązków" członkowskich i nie ujawnia żadnej „pracy". Młodzież sowiecka — zaznacza dalej to samo pismo, — zorganizowana w związek młodzieży komunistycznej (Komsomoł), zupełnie bojkotuje akcję antyreligijną i nie bierze żadnego udziału we wszystkich imprezach bezbożników.

Nie znajduje akcja antyreligijna oddźwięku również i wśród robotników a wystąpienia bezbożników na wiecach robotniczych wywołują nawet często odruchy oburzenia.

Dopiero na tle tych faktów, stwierdzonych przez samą prasę sowiecką, występuje w całej pełni

fałsz oświadczenia Rykowa,

jakoby zamykanie świątyń... odbywać się miało „na żądanie samej ludności". Ruch antyreligijny i akcja bezbożników są zorganizowane sztucznie przez rząd sowiecki, który popiera je wszelkiemi środkami i całym aparatem administracyjnym.

Trudno przewidywać, jakich środków będą dalej używać władze sowieckie w tym celu, aby przełamać opór ludności i zniszczyć religję. Jedno jest atoli pewne i nieulegające wątpliwości: — że wszystkie usiłowania rządu sowieckiego w tym kierunku nie zdołają osiągnąć celu, aby przełamać opór ludności i zniszczyć religję. Jedno jest atoli pewne i nieulegające wątpliwości: — że wszystkie usiłowania rządu sowieckiego w tym kierunku nie zdołają osiągnąć celu, a przeciwnie: pogłębią jeszcze bardziej nienawiść ludności do despotyzmu sowieckiego.

M. K.

Kierownik rumuńskiego wywiadu szpiegiem sowieckim

Z Bukaresztu donoszą:

Od paru dni stolica Rumunji pełna jest najróżniejszych pogłosek na temat wielkich dyslokacyj wojskowych, mobilizacji, wykrycia afer szpiegowskich itp. Najpierw pojawiła się pogłoska, że na północ od Dniestru wzdłuż granicy besarabsko - rosyjskiej odbywają się wielkie przesunięcia wojskowe, z czego skorzystała opozycja, zarzucając rządowi zaniedbanie obrony krajowej. Mówiono nawet o tem, że ruch armji sowieckiej stoi w pewnym związku z wzmożoną w tym czasie propagandą komunistyczną w Besarabji.

Ponieważ sprawa besarabska wciąż jeszcze stanowi jeden z najdrażliwszych punktów polityki rumuńskiej, można sobie było te pogłoski tłumaczyć, jak kto chciał. Zresztą nawet w kołach rządowych zauważono

pewną nerwowość

a nawet zaniepokojenie, że Rosja, mając chwilowo sama poważne kłopoty z komplikacjami wewnętrznemi - politycznemi, nie może myśleć o wywołaniu jeszcze konfliktów zewnętrznych - politycznych, były słabą tylko pociechą.

W tych warunkach wiadomość o wykryciu wielkiej

afery szpiegowskiej

w Kiszyniewie podziałała naprawdę jak bomba. (Pierwsze szczegóły o tej aferze podaliśmy już kilka dni temu). Jednemu z wyższych urzędników państwowej tajnej policji, który za rządów gabinetu Averescu pełnił przez kilka lat piastował również bardzo wpływowe stanowisko prefekta komitetu czyli niejako starosty powiatowego, udowodniono utrzymywanie ścisłych stosunków z władzami sowieckiemi w Moskwie, i w toku śledztwa aresztowano później jeszcze 12 osób.

Trybacki — tak się nazywa ów wyższy urzędnik policji, — miał działalność szpiegowską, tem łatwiejszą, że był równocześnie

kierownikiem rumuńskiego

wywiadu wojskowego przeciw Rosji i jako taki należał do wybitniejszych członków rumuńskiego sztabu generalnego.

Jak donosiliśmy, sprzedał on Rosji rumuńskie plany mobilizacyjne, a to za pośrednictwem berlińskiego przedstawicielstwa handlowego Unji Sowieckiej, która drogą przez pewien bank szwajcarski, zapłaciło za to zdrajcy

12.000 dolarów.

Cała ta afera ma wielkie podobieństwo z słynną aferą szpiegowską austrjackiego pułkownika Redla, który przed wojną światową również sprzedał austrjacko - węgierski plan mobilizacyjny Rosji i również był zarazem szefem austrjackiego wywiadu wojskowego przeciw Rosji. Trybacki podobnie jak Redl zdradzał

władzom rosyjskim

nazwiska szpiegów rumuńskich działających na terenie Rosji, wskutek czego w Rosji aresztowano z czasem przeszło pół setki takich osób, które częścią skazano na śmierć i rozstrzelano. W Bukareszcie w głowę zachodzono, nie mogąc sobie wytłumaczyć czem się ci ludzie „zdradzili",

Zmarła Polka

zjawia się nagle jako młoda małżonka

Przed kilkoma dniami — jak donosi „Le Petit Parisien“, w Ternay dep. Isere wyciągnięto z rzeki Rnone trupa młodej dziewczyny i po krótkiem śledztwie policja przyszła do przekonania, że topielcem tym jest młoda polka, Karolina Drecik, służąca rolna z Lapeyrouse (Ain), która w listopadzie ub. r. opuściła miejsce pobytu w towarzystwie swego rodaka Józefa Ladjeckiego, robotnika z Villeurbanne.

Podczas, gdy chowano topielca pod nazwiskiem Karoliny Drecik, trybunał z Vienne zajął się wyświetleniem tej sprawy, gdyż mając na myśli morderstwo, zażądał od władz bezpieczeństwa miasta Lyonu odnalezienia Ladjeckiego.

Ladjecki nie czyniąc żadnych trudności, przyznał się, że zabrał z Lapeyrouse swoją młodą rodaczkę, ale dodał, że około 15 dni później opuścił ją i zostawił innemu polakowi, którego nazwiska nie zna.

Te wskazówki okazały się niewystarczające dla francuskich władz śledczych, które wysłały kilku inspektorów w celu orszukania Ladjeckiego, aby wydobyć od niego dokładniejsze wyjaśnienia.

Inspektorzy spotkali Ladjeckiego w Villerbeurbanne w towarzystwie pewnej młodej kobiety w chwili wsiadania do tramwaju i zażądali od niego wyjaśnień. Ladjecki przywitał ich serdecznie uśmiechem:

Jeżeli się rozchodzi o utopioną — powiada — szkoda, że tak panowie o to się martwicie. Szukacie mordercy Karoliny Drecik. Eh, dobrze, oto ją widzicie przed sobą żywą. Spotkałem ją wczoraj wieczór i właśnie miałem zamiar ją wam przywieźć za chwilę.

Młoda dziewczyna, która była w doskonałym humorze, potwierdziła słowa swojego rodaka.

Od chwili, kiedy opuściłam Ladjeckiego, wyszłam zamąż i jestem bardzo szczęśliwa w małżeństwie.

Policja obecnie czyni dochodzenia żeby sprawdzić właściwe nazwisko polki, spoczywającej na cmentarzu, którą pochowano jako Karolinę Drecik.

Policja w Polsce

Ogólna ilość funkcjonarjuszy policji w Polsce wynosi 34,457, w czem wyższych 966, niższych 31,602, niższych na służbie śledczej 1,889, urzędników policyjnych 418, niższych urzędników 63.

W Warszawie — podzielonej na 27 komisarjatów — jest 3,539 policjantów wszelkich szarż i stopni, na Śląsku — 2,743, w okręgu łódzkim — 2,718, krakowskim — 2,697, kieleckim — 2,571; inne okręgi policyjne liczą już znacznie mniej policjantów.

Ciekawie przedstawia się stastystyka, wykazująca, ilu mieszkańców przypada na jednego funkcjonarjusza policji w poszczególnych województwach. Otóż okazuje się, że najwięcej (stosunkowo) policji jest w Poznańskiem, wypada tam bowiem 105 mieszkańców na jednego policjanta: następnie w woj. śląskiem, gdzie jeden policjant przypada na każde 473 obywateli; dalej w wileńskiem (jeden na 498), nowogródzkiem (551), . poleskiem (554), białostockiem (684), .wołyńskiem (756), pomorskiem (811), stanisławowskiem (880), łódzkiem (881). W mieście stoł. Warszawie jeden policjant wypada na każdych 253 mieszkańców.

Widzimy więc, że stosunkowo najwięcej policji jest na Kresach, zarówno Wschodnich, jak i Zachodnich, oraz w dwóch największych miastach Rzeczypospolitej: Warszawie i Łodzi, natomiast w województwach centralnych jest jej stosunkowo mniej. Najmniej policji jest w woj. warszawskiem (po wyłączeniu m. st. Warszawy, które stanowi de facto odrębne województwo); przypada w niem 1,214 mieszkańców na jednego policjanta. Stosunkowo niedużo policji jest również w woj. lwowskiem (jeden policjant na 1,067 obywateli), oraz lubelskiem (jeden na 1,052).

Komisarjatów policyjnych jest w całej Polsce 185 (w Warszawie 27), komend powiatowych miejskich — 253 posterunków policji — 3,287.

Wiosenne loty

nad Atlantykiem!

Jeszcze nie rozwinęła pełni swych sił zima, a już są robione przygotowania do przyszłorocznych wiosennych lotów transatlantyckich. Na programie jest ich kilka, raczej kilkanaście, ale główną uwagę zwracą na siebie przybyły z Niemiec do New Yorku Dr. Claude Dornier, konstruktor największego dzisiaj hydroplanu Do - X, który dokonał pomyślnego lotu mając na pokładzie 169 osób. Przed miesiącem powstała w Stanach Zjednoczonych korporacja Dornier Corporation of America, utworzona przez General Motors, The Fokker Aircraft Corporation i Dra Dornier, reprezentującego Dornier Metalibauten of Friedrichshaven w Niemczech. Korporacja ta wkrótce otworzy fabrykę, która budować będzie aeroplany i hydroplany typu Dornier dla Stanów Zjednoczonych i na eksport.

Poza jednakże pokierowaniem budową fabryki i rozwojem korporacji, Dr. Dornier przybył do Stanów Zjednoczonych, aby zainteresować Amerykanów lotem transatlantyckim, jaki urządza na wiosnę. Do lotu użyty będzie hydroplan Do - X, którym dokonano już jednogodzinnej próby z największem możliwem obciążeniem. Nie będzie to jednak lot ciągły, tylko etapowy. Do - X podąży najpierw do południowej Ameryki a następnie dopiero wzdłuż wybrzeża amerykańskiego do New Yorku. Będzie on miał na pokładzie 25 pasażerów.

Bezprzystankowy natomiast lot z Francji do Stanów Zjednoczonych zapowiada na wiosnę francuski as lotniczy Coste, który w tych dniach ukończył rekordowy lot okrężny Paryż — Syberja — Chiny — Indje — Turcja — Włochy — Paryż. Do lotu tego użyje on aeroplanu nowego typu, dostosowanego do warunków atmosferycznych Atlantyku i — jak zapowiada — tym razem się już nie cofnie. Jak wiadomo, w lipcu bieżącego roku Coste stanął do wyścigu przez Atlantyk z lotnikami polskimi Idzikowskim i Kubalą, ale zawrócił i wylądował pod Paryżem, gdy tymczasem Polaków spotkała katastrofa na wyspach Azory.

Trzecim konkurentem do palmy pierwszeństwa w przebyciu Atlantyku jednym skokiem, są Włochy, w których przygotowują aż pięć wypraw na podbój oceanu Atlantyckiego. Największe szanse mieć zdaje się będzie oficjalny lot włoski z ministrem lotnictwa włoskiego, Balbo. Nie zrezygnowali również z nadziei przebycia Atlantyku Anglicy, Szwedzi, Hiszpanie i Portugalczycy i przygotowują się już do wiosennego wyścigu.

O locie polskim chwilowo ucichło, ale nie dlatego, aby ze strony polskiej napotkała uprzednio robione za zabiegi, aby lot ten się odbył i aby stał się on oficjalnym lotem polskim. Zajmuje się nim nadal Komitet Obywatelski w Chicago.

PHILIP MACDONALD Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW“)

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 41

Zaklął i ruszył do domu pieszo. Ostatecznie w tych warunkach był to najbezpieczniejszy środek lokomocji. Dotarł szczęśliwie do upragnionego celu i zatrzymał się przed żelazną bramą, szukając poomacku ręką klamki. Nagle drgnął. Z żółtych ciemności wynurzyła się niedosłyszalnie jakaś postać i gruby głos zapytał:

— Przepraszam, czy mógłby mi pan powiedzieć, w której stronie leży Knightsbridge? Straciłem kierunek. Idę na stację kolejki podziemnej.

Antoni nie odpowiedział odrazu, starając się przeniknąć wzrokiem żółte opary i zobaczyć, z kim ma do czynienia.

— Ależ owszem — odpowiedział. — Niech pan idzie w tym samym kierunku, co dotychczas. Do Knightsbridge jest stąd paręset kroków. Potem skręci pan na lewo i prosto.

— Dziękuję! — rzekł głos. — Bardzo dziękuję!

Nieznajomy znikł cicho we mgle tak, jak przyszedł.

Antoni wzruszył ramionami i zaczął szukać klamki. Nad Stukeley Gardens wisiała martwa cisza, właściwa londyńskim nocom w czasie mgły.

Otworzył bramę i zatrzasnął się szybko serja niespodziewanych wypadków.

Rozległ się tupot biegnących nóg. We mgle zamajaczyła niewyraźna sylwetka. Antoni rzucił się błyskawicznie w tył, chcąc zatrzasnąć bramę, ale spóźnił się o ułamek sekundy. Brama nie zamknęła się, gdyż runęło na nią coś ciężkiego. Coś bardzo ciężkiego i bardzo potężnego. Antoni, uderzony, zatoczył się bokiem, potknął się i upadł.

Upadając, potoczył się o dwa kroki dalej. Kiedy się zerwał na nogi, zobaczył, że na miejscu, z którego się stoczył, ciemnieje czarny kształt. Niewiele myśląc, wyrwał lewe ramię z temblaka — nie czas było myśleć o ranie — i jednym skokiem wylądował na plecach prostującej się postaci. Jednocześnie ryczał na całe gardło:

— White, White! Ogród!!

Mało jest siłaczy, którzy zarykowaliby walkę z Antonim Ruthvenem Gethrynem, nawet z uwzględnieniem jego czterdziestu lat i chwilowo prawie bezwładnej ręki. Długie, chude ciało pułkownika można było porównać do splotu lin i drutów.

Ale tym razem przeciwnik okazał się mocarniejszy. Od pierwszego zetknięcia Antoni poczuł, że nie sprostałby mu w żaden sposób, tak jak temu samemu nie sprostałoby dziecko.

Drugi podrzut przeciwnika zbił go ponownie z nóg. Zerwał się prędko z ziemi i w tej chwili rozległ się podwójny tętent nóg: na chodniku i na kamiennej ścieżce od strony domu, ten ostatni z towarzyszeniem głosu White'a. Mgła rozświetliła się dwoma światłami, smugą blasku z otwartych drzwi hallu i silnym promieniem latarki elektrycznej.

To go uratowało. Zobaczył szary zarys postaci szykującej się do nowego skoku i wystawił stopę. Szczuplił się w bok i runął jak długi w krzaki, które osłabiły impet upadku.

Przez sekundę leżał, jak martwy. Tymczasem koło bramy wywiązała się nowa walka. Słychać było szamotanie się ciężkich ciał i chrapliwe oddechy. Antoni wyskoczył z krzaków i z okrzykiem: „Trzymajcie go!' rzucił się tamtym na pomoc. Ale już było za późno. Nim zdążył dopaść do walczących, rozległ się stukot dwóch upadających ciał, trzaśnięcie bramy i parę miękkich szybkich kroków, poczem zapadła cisza.

Z ziemi strzelił elektryczny pas światła i zabrzmiało wołanie:

— Gdzie jest pułkownik Gethryn?

— Tutaj! — sapnął Antoni. — A pan co za jeden?

— Detektyw — szeregowiec z D. W. Roberts — padła jękliwa odpowiedź i latarka podniosła się razem z właścicielem.

— A — rzekł Antoni, poznając głos, który przed chwilą pytał go o Knightsbridge. — White! — krzyknął.

Znów coś stęknęło, dźwignęło się i odpowiedziało urywanym szeptem:

— Ja? Tutaj, proszę pana.

— Nic ci się nie stało? — Antoni postąpił krok w kierunku głosu.

— N—n—nic, proszę pana, t—t—tylko dech mi odjęło.

Zapadło chwilowe milczenie. Policjant, jakby chcąc się upewnić poza wszelką wątpliwość, oświetlił latarką najprzód Antoniego, potem siebie, a wkońcu złamanego we dwoje, dyszącego White'a.

— Chodźmy do domu — rzekł detektyw. — Umknął nam, niema co!

— Panie — rzekł powoli Roberts — nigdy w życiu nie zmagałem się z t a k i m siłaczem. — Roześmiał się gniewnie. — Odrzucił mnie i pańskiego lokaja jak dwie piłki.

— Tak — odparł Antoni. — Pożycz mi pan na chwilę tę latarkę. — Przeszukał krzaki, w których leżał, i powrócił, trzymając w ręku nóż.

Weszli we trzech do domu.

(d. c. n.)

KRONIKA

MARZEC.
4
WTOREK

DZIS: Kazimierza
JUTRO: Popielec

Ws. słońca g. 7 m. 5
Zachód „ g. 16 m. 34
Ws. księżyca g. 10 m. 5
Zachód „ g. 3 m.

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W środę dnia 5 b. m., jako w dzień pokuty, nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godz. 12-ej w południe pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Ludwig.

Zatarg w fabryce Steigerta na tle zapłaty za urlopy

W dniu wczorajszym w sali Ch. Z. Z. przy ulicy Przejazd Nr. 43, odbyło się zebranie delegatów fabrycznych tego związku na którem poruszono sprawę zatargu wynikłego pomiędzy zwalnianemi z pracy robotnikami, a zarządem fabryki Steigerta, przy ulicy Miljonowej.

W konkluzji postanowiono początkowo starać się, zlikwidować zatarg przy pośrednictwie związku, a gdyby się to nie udało, sprawy poszczególne kierować do rozpatrzenia do Sądu Pracy. (w)

Stare taksówki na emeryturze

Jak już donosiliśmy referat samochodowy przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, zwrócił się do Komendy policji, celem przeprowadzenia kontroli samochodów i taksówek kursujących po mieście.

Obecnie specjalne komisje kontrolne prowadzą lustrację techniczną samochodów i w razie ujawnienia, że samochód nie został w czasie zarejestrowany, jak również zniszczony, a zagrażający bezpieczeństwu publicznemu, samochody takie będą wycofane z ruchu, a właściciele ich pociągnięci do surowej odpowiedzialności. (w)

Wagon kolejki podmiejskiej wykoleił się

Wdniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano na linji tramwajów podmiejskich Łódź-Ruda, w pobliżu stacji Marysin, wykoleił się wagon motorowy zdążający w stronę Rudy.

Wskutek wykolejenia się, wszystkie szyby w wagonie wyleciały, przyczem ruch tramwaji został wstrzymany na tym odcinku na przeciąg jednej godziny. Wypadków z ludźmi nie było.

Jak ustaliło dochodzenie, winę spowodowania katastrofy ponosi motorowy, który nie nastawił odpowiednio zwrotnicy.

Koncert w Stowarzyszeniu im. J. Słowackiego

Wniedzielę dnia 2 m. b. r. w sali kina „Bratnia Strzecha“ w Widzewie odbył się koncert, urządzony przez Stow. im. J. Słowackiego. Program w przeważnej części wypełniły produkcje muzyczne własnej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją p. L. Szuberta i występ chóru Tow. Śpiew. Pobudka“ pod dyrekcją p. prof. K. Prosnaka.

Orkiestra znalazła się na wysokim poziomie artystycznym, co należy zawdzięczać umiejętnemu i energicznemu prowadzeniu jej przez p. L. Szuberta Polones A Dur. Chopina i Uwertura Lekka Kawalerja w zupełności oddały charakter twórczości kompozytorów w interpretacji tego zespołu.

Występ chóru „Pobudka“ został przyjęty z niezwykłem zadowoleniem i przychylnem ocenieniem odśpiewanych utworów dyr. p. prof. Prosnaka.

Z numerów solowych między innemi na wyróżnienie zasługuje Rapsodja odegrana na ksylofonie przez p. H. Szubertównę.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (w)

Wypłata zapomogi za miesiąc luty

i rozdawnictwo talonów opałowych bezrobotnym

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że od dnia 26 lutego r. b. rozpoczęła się wypłata zapomogi zimowej z funduszów państwowych za miesiąc luty 1930 rok oraz rozdawnictwo talonów opałowych dla bezrobotnych, posiadających rodzinę na utrzymaniu, którzy zostali uprawnieni do zapomogi pieniężnej, a dotychczas talonów opałowych nie otrzymali.

Samotni, prawa do pomocy opałowej, prowadzonej z funduszów miejskich, nie mają.

Wysokość racji opału wynosi: dla posiadających małą rodzinę — 4 ctn., dla posiadających dużą rodzinę — 6 ctn. węgla.

Wypłata zapomogi i rozdawnictwo talonów opałowych odbywa się w lokalu Urzędu Zasiłkowego: dla bezrobotnych zarejestrowanych w I Oddziale P. U. P. P. przy ul. Piotrkowskiej 212, dla bezrobotnych, zarejestrowanych w II Oddziale P. U. P. P. — przy ul. Piotrkowskiej 273 w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Dziś, wtorek, dnia 4 marca 1930 r., litery: T. U. W. Z. Ż.

Z otrzymanym talonem węglowym może się zgłosić bezrobotny do jednego z następujących składów opałowych:

1) skład opałowy przy ul. Przędzalnianej róg Fabrycznej,

2) miejski skład opałowy przy ul. Węglowej Nr. 3.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę zimową i talon opałowy, jak również po odbiór węgla ze składu opałowego, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości oraz

2) legitymację P. U. P. P.

W dniu 5 marca r. b. w kościele św. Krzyża o god. 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze

ś † p

Członków -- Rzemieślników
Towarzystwa „Resursa“ w Łodzi,

na które zaprasza wszystkie Cechy i Gospody Czeladnicze wraz z sztandarami pod krepą

Tow. Rzem. „RESURSA“ w Łodzi

Robotnicy sezonowi

żądają 25 proc. podwyżki

W dniu wczorajszym w sali Z. Z. P. przy ulicy Gdańskiej 40, odbył się wiec robotników sezonowych przy udziale około 2000 osób.

Zebrani po dłuższej dyskusji postanowili, żądania swoje wysunięte w prezydjum magistratu m. Łodzi w kwestji pod wyżki płac o 25 proc., zatrudnienia w ciągu 6 dni w tygodniu i t. p. popierać w całej rozciągłości i walczyć o całokształcie ich uzyskanie, domagać się od magistratu m. Łodzi, jaknajrychlejszego zawarcia umowy zbiorowej na rok 1930, pomiędzy magistratem m. Łodzi a związkami robotniczemi, wyrazić protest przeciw przyjmowaniu robotników sezonowych miejskich za pośrednictwem P. U. P. P., gdyż w tym wypadku pozostawiona zostanie magistratowi całkowita swoboda działania w stosunku do robotników przynależnych do innych partyj, oraz złożyć protest do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, przeciw przyjmowaniu robotników sezonowych na własną rękę bez porozumienia się z odnośnemi związkami.

Pozatem zebrani uchwalili zwrócić się do innych robotników o wspólną akcję zmierzającą do podtrzymania wysuniętych przez nich żądań. (w)

Tragiczna „premjera“ jazdy samochodowej

Nieudolny kierowca powodem śmierci staruszki

Właściciel majątku ziemskiego Zawierzchowice, w powiecie kolskim Ludwik Bloch nabył przed niedawnym czasem samochód osobowy i począł gwałtownie uczyć się jazdy i kierowania nowonabytą maszyną.

W dniu czorajszym Bloch czując się nieco pewniejszym popędził drogą ze swego majątku w stronę miasta Sompolna, a nawet po raz pierwszy zaryzykował wjechać na ulice tego miasta.

Próba ta wypadła bardzo niepomyślnie wystawiając Blochowi bardzo niepochlebne świadectwo o jego zdolnościach do kierowania samochodem.

Gdy bowiem na rynku w Sompolnie zamierzał zawrócić, skręcając maszyną tak nieumiejętnie, wjechał na chodnik i wpadł całym impetem na przechodzącą 78-letnią Amalję Bartosik, mieszkankę Sompolna, którą przygniótł do ściany domu przodem samochodu i zmiażdżył dosłownie.

Gdy samochód cofnięto, wydobyto li tylko zmasakrowane zwłoki staruszki, która już nie żyła.

Blocha aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

——oOo——

Krwawe porachunki

między właścicielem cegielni a woźnicą

W dniu wczorajszym wieś Bodzierady w powiecie łaskim była terenem krwawego porachunku między właścicielem cegielni, a jego woźnicą.

Szczegóły sprawy tej przedstawiają się następująco:

Zamieszkały w sąsiedniej wsi Józef Graczyk, właściciel cegielni był winien woźnicy Konstantemu Kubiakowi 200 złotych. Kiepska sytuacja finansowa nie pozwoliła Graczykowi na zapłacenie tego długu. W dniu wczorajszym w godzinach porannych, Kubiak znany awanturnik karany już kilkakrotnie w towarzystwie trzech kolegów przybył do mieszkania Graczyka i dobywszy noża zażądał oddania pieniędzy.

Graczyk widząc, że po Kubiaku można się wszystkiego spodziewać wyjął z kieszeni rewolwer i zażądał opuszczenia mieszkania. Skutek był wręcz przeciwny, bowiem awanturnicy rzucili się na niego, usiłując go przebić. Graczyk pocisnął cyngiel, padł strzał.

Kubiak z jękiem runął na ziemię.

Pozostali dwaj awanturnicy widząc padającego towarzysza rzucili się na Graczyka, który salwował się ucieczką na podwórze. Niewiadomo jakie byłyby dalsze tej historji, gdyby nie patrol policyjny, który w tej chwili przejeżdżał przez wieś.

Do ciężko rannego Kubiaka zawezwano pogotowie, lekarz którego opatrzywszy Kubiaka przewiózł go w stanie beznadziejnym do Łodzi.

Ponieważ Graczyk, jak stwierdzono nie miał pozwolenia na broń aresztowano go i odstawiono do dyspozycji władz śledczych. Jak się dowiadujemy stan rannego Kubiaka jest beznadziejny. (p)

Legjony w pieśni

Z oryginalną ciekawą i posiadającą duże znaczenie kulturalne rewją występuje w nadchodzącą niedzielę 9-go marca r. b. Związek Legjonistów.

Oto nie szczędzę starań i kosztów wystawia w sali Filharmonji artystyczną rewję p. t. „Legjony w pieśni“.

Jest to pierwszy tego rodzaju występ artystyczny w Łodzi, to też wzbudził formalne zainteresowanie wśród społeczeństwa naszego miasta, czego dowodem wiel ki popyt na bilety, które można nabywać w cenie od 50 gr. do 3 zł. w cukierniach Gostomskiego, Piotrkowska 76 i Piątkowskiego, Piotrkowska 126.

Niska cena biletów i oryginalny program rewji legjonowej powinien wzbudzić zainteresowanie nawet u tych, którzy dopiero teraz dowiadują się o jej wystawieniu.

——O——

Komunikat

Do dnia 1 marca 1930 r. na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi złożyli ofiary:

1)	Starostwo Grodzkie w kwocie	zł. 88,00
2)	Radny I. Bialer	200,00
3)	Komenda Pol. Państw. na m. Łódź	371,63
4)	Prezes Rady Miejskiej p. Holegreber kwotę	52,50
5)	Komitet Pracowników Kasy Chorych	769,57
6)	Prezes Bronisław Witkowski	100,00
7)	Lokatorzy domu 6-go Sierpnia 18	3,50
8)	„ „ Przejazd Nr. 10	10,00
9)	„ „ Rawska Nr. 9,	6,00
10)	„ „ Bazarna Nr. 1,	6,55
11)	„ „ Lutomierska Nr. 19,	5,80
12)	„ „ Lutomierska Nr. 17,	3,00
	Razem	zł. 1,616,55

za powyższe ofiary składa serdeczne podziękowanie.

Sekcja Finansowa.

Zachorowania na choroby zakaźne

W ciągu ubiegłego tygodnia, od 23-go lutego do 1 marca r. b., włącznie, zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych: Dur brzuszny 4 przypadki (w tygodniu poprzednim 8 przypadków), płonica 32 przypadków (36), błonica 34 przypadków (33), róża 6 rzypadków (6), drętwica karku 1 przypadek (1), gorączka połogowa 13 przypadków (8), odra 51 przypadków (80), krztusiec 6 przypadków (8), ospa wietrzna 6 przypadków (6).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 152 przypadków, w tygodniu poprzednim 189 przypadków.

Jakie filmy wyświetla się w Polsce

W 1927 roku (nowszych danych jeszcze nie opracowano) ocenzurowano w Polsce 1.184 filmy. Pochodzenie państwowe tych filmów jest następujące. Najwięcej materjału filmowego dostarczają nam Stany Zjednoczone A. P. Na 1.184 filmy, dopuszczone do wyświetlania, amerykańskich było 620, czyli przeszło połowa. Drugie miejsce zajmują filmy niemieckie; było ich w omawianym okresie 217. Dalej idą kino - obrazy francuskie: 173, następnie polskie: 103.

Inne państwa dostarczają Polsce znacznie mniej filmów. Austrja dała nam przez ten rok 30 filmów, Angija 13, Rosja Sowiecka i Czechosłowacja po 7, Szwecja 5, Danja i Włochy po 4, Węgry 1.

Rekord więc bije Ameryka.

Nieprzyjemne skutki pijaństwa

Władysław Ostrowski, 22-letni robotnik, zamieszkały przy ulicy Kaliskiej Nr. 30 w dniu wczorajszym tak dokładnie się urżnął, że zapominając o swej godności począł wybijać pięścią szyby w oknach, przyczem pokaleczył sobie dotkliwie ręce. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. (w)

Jak poseł komunistyczny Rosiak chciał kupić sobie majątek

Od dłuższego czasu wśród członków łódzkiej komunistycznej partji panowało pewne nieporozumienie, wynikłe na tle niewyliczenia się z nadsyłanych ze strony centrali subsydjów na cele partyjne, oraz hulaszczego życia posła Rosiaka.

Położenie to pogarszał jeszcze fakt, iż tenże Rosiak mimo wesołego i kosztownego trybu życia, zdołał uciułać coś nie coś na czarną godzinę i kupił przed niedawnym czasem dom przy ulicy Kijowskiej.

W związku z powyższem komuniści łódzcy w obawie przed policją łódzką, zwołali konferencję partyjną w Pabjanicach, na którą wezwali posła Rosiaka.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 0,30 w nocy. Lokalny komitet wykonawczy partji zarzucił posłowi Rosiakowi wręcz przywłaszczenie na rzecz swoją nadesłanych pod jego adresem pieniędzy z Rosji Sowieckiej, w wysokości 30,000 złotych, które to pieniądze przeznaczone były na cele propagandy.

Sumę powyższą Rosiak według słów miast przekazać partji, zamierzał obrócić na kupno nowego majątku ziemskiego w Poznańskim, w której to sprawie bywał nawet w Poznaniu.

Pozatem pod adresem Rosiaka skierowano zarzuty, że już od dłuższego czasu nie zwracał sum podjętych na cele partyjne.

Po odczytaniu przez oskarżyciela partyjnego zarzutów, nad sprawą tą wywiązała się burzliwa dyskusja, przyczem wszyscy uczestnicy konferencji, jak jeden mąż solidarnie stanęli przeciw Rosiakowi.

Dyskusja ta stała się jeszcze bardziej drażliwą, z chwilą gdy kilku bardziej krewkich towarzyszy jęło się kija i pocjęli grzmocić atrona Rosiaka. W ślad za niemi pośpieszyli inni, wobec czego Rosiak wszczął krzyk, na który nadbiegła policja i rozproszyła zebranych stając w obronie „nietykalności“ pana posła.

Wszystkim uczestnikom awantury sporządzono protokół, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego i bójkę w nocy, a posła Rosiaka na jego własną prośbę, w obawie przed zemstą towarzyszy, pod opieką policji przetransportowano do domowych pieleszy. (w)

Zwrot towarów za długi

to tranzakcja handlowa podlegająca podatkowi obrotowemu

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał na ostatniej swej sesji niezwykle ciekawe orzeczenie w sprawie zawieranych tranzakcyj.

Jeden z kupców łódzkich wziął większą partję towaru od fabrykanta na rachunek otwarty. Kiedy po kilku tygodniach widział, że nie będzie miał środków na zapłacenie fabrykantowi, a z drugiej strony nie było mowy nawet o sprzedaniu towaru zwrócił cały towar fabrykantowi. Władza skarbowa interpretowała jednak tą tranzakcję w tym sensie, że jest to całkiem nowa — wobec czego podlegająca podatkowi obrotowemu.

Niezadowolony z orzeczenia tego kupiec zwrócił się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z odwołaniem.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzywszy tą sprawę przychylił się do decyzji władzy skarbowej i obłożył podatkiem obrotowym tą tranzakcję. (p)

—o◎o—

Tłum usiłował zlynczować szofera

Tragiczny wypadek samochodowy przy ul. Rokicińskiej

Ulica Rokicińska była w dniu wczorajszym widownią tragicznego wypadku, któremu uległ 14—letni Stefan Białek, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zagajnikowej 87. Chłopiec przechodząc przez jezdnię nie zauważył pędzącego od strony Wodnego Rynku samochodu, który jechał nadmierną szybkością.

Chłopiec nim zdążył oprzytomnieć i usunąć się został uderzony przodem taksówki z taką siłą, że odrzucony został na kilka metrów do rowu, gdzie padł z połamanemi nogami.

Na widok tragicznego wypadku, zebrani tam przechodnie rzucili się na szofera usiłując dokonać na nim samosądu, w czem przeszkodziła im jednak przybyła na miejsce policja, która aresztowała szofera, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do pobliskiego szpitala Anny Marji.

Szalone ostatki pijanego szofera

Śmierć przechodnia i rozbity samochód z 7 pasażerami

Urząd Śledczy w Łodzi powiadomiony został o katastrofie samochodowej, jaka miała miejsce na szosie pomiędzy Kaliszem, a Ostrowiem.

Autobus Nr. 46736, utrzymujący stałe połączenie pomiędzy Kaliszem, a Ostrowiem, w dniu wczorajszym o godzinie 14-ej po południu wyjechał z Kalisza, prowadzony przez szofera Zygmunta Łobieszkę z Kalisza.

Łobieszka będąc po kilku „większych mocniejszej“, ruszył z fantazją, z szybkością daleko odbiegającą od przepisami przewidzianej.

To też gdy w pewnej chwili zauważył na szosie tuż przed motorem przechodnia maszyny nie zdołał powstrzymać i całym pędem najechał na 77-letniego Leona Benkego, ze wsi Żydów, powiatu kaliskiego.

Działo się to w pobliżu wsi Mostków, w powiecie kaliskim. Łobieszko widząc, że nikt nie zauważył wypadku, dał gazu i wściekłym pędem podążył dalej, zamierzając uciec przed odpowiedzialnością.

Skutki tej ucieczki były jednak wręcz fatalne. Rozpędzonej maszyny na skręcie nie zdążył odpowiednio skierować i wjechał w rów przydrożny.

Autobus siłą pędu rzucony na ziemię roztrzaskał się, grzebiąc pod swemi resztkami 7-u ciężko poranionych pasażerów, wraz z kierowcą.

Okoliczni wieśniacy pośpieszyli na pomoc i wyciągnęli poranionych pasażerów, oraz zawiadomili policję.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala w Kaliszu. Szofera Łobieszkę lżej rannego aresztowano i osadzono w więzieniu w Kaliszu do dyspozycji władz śledczych. (w)

Akcja L. O. P. P. w szkołach powszechnych

W roku bieżącym Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa rozpoczął zaopatrywanie wszystkich szkół powszechnych na terenie całego państwa w bibljoteki Lotniczo-gazowe, oraz tablice poglądowe masek przeciwgazowych używanych obecnie w Polsce.

W myśl tego zarządzenie wszystkie szkoły, a szczególniej kresowe otrzymają około 100 tys. książek i broszur oraz 50 tys. tablic poglądowych.

Pożegnanie naczelnika Syski

W sobotę dn. 1 b. m. odbyło się w kasynie Urzędu Wojewódzkiego pożegnanie pana Nacz. Syski, który odchodzi na stanowisko Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa do Białegostoku. W serdecznem pożegnaniu wzięli udział oprócz urzędników Wydziału Bezpieczeństwa jeszcze pp. starosta grodzki Dychdalewicz, starosta Potocki, Ołtarzewski, Rosicki, Wallas, insp. Niedzielski nacz. Weyer i inni.

Kino musi być dostępne dla jaknajszerszych mas

Podatek od biletów musi być zmniejszony!

W ubiegłym roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, normujące sprawę podatków widowiskowych. Stosownie do powyższego rozporządzenia wszystkie Magistraty winny były uchwalić odpowiednie statuty i przesłać je Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

W związku z rozporządzeniem ministerjalnem Magistrat łódzki postanowił podwyższyć maksymalną stawkę z 50% na 60%.

Jednakże Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło przedstawionych mu przez Magistrat łódzki wyższych stawek. Niezależnie od odrzucenia statutu Magistratu łódzkiego, proponującego podwyższenie stawki podatkowej, Ministerstwo w ramach dotychczasowego 50-procentowego podatku wyznaczyło poszczególne stawki dla filmów w zależności od ich wartości artystycznej.

Mianowicie Ministerstwo zastosowało stawki podatkowe: 10% od filmów naukowych, 15% — wysoce artystycznych, 20% — artystycznych, 25% — dobrych rozrywkowych, 40% — rozrywkowych i 50 proc. — od filmów małowartościowych. Filmy o temacie polskim będą podlegały 10,15 względnie 35-procentowemu opodatkowaniu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowienie swe umotywowało tem, że w Łodzi uczęszcza do kinoteatrów w lwiej mierze ludność robotnicza, dla której kino jest jedyną prawie rozrywką i ludność ta nie jest w stanie placić wyższych stawek podatkowych.

Należy dla ścisłości zaznaczyć, że do ceny zasadniczej każdego biletu doliczany jest podatek widowiskowy pobierany przez Magistrat, a który to podatek włączony jest do ceny biletów i uiszczany jest przez publiczność.

Jedynem kinem w którem Magistrat nie pobiera podatku widowiskowego jest w Łodzi „Miejski Kinematograf Oświatowy". Jednakże wydatki ponoszone przez Magistrat w związku z prowadzeniem „Kinoteatru Oświatowego" są o wiele wyższy, niż przeciętne wydatki każdego innego kina prywatnego, aczkolwiek w kinie miejskiem wyświetlane są filmy, nie przewyższające pod żadnym względem filmów, wyświetlanych w kinoteatrach prywatnych.

Z drugiej znów strony trudno jest wymagać, aby najszersze warstwy ludności, zamieszkującej w różnych punktach miasta uczęszczały do jednego kinoteatru, znajdującego się na oddalonem przedmieściu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyszło również z zupełnie słusznego założenia, że nie można zmuszać publiczności do uczęszczania do jednego kinoteatru, lecz należy pozostawić jej swobodę wyboru kina, które jej ze względu na położenie i jakość wyświetlanych filmów najbardziej odpowiada.

I właśnie charakterystycznym jest fakt, że Ministerstwo w danym wypadku wykazało o wiele więcej dbałości o najszersze warstwy publiczności łódzkiej uczęszczającej do kina, publiczności robotniczej, dla której kino jest prawie jedyną godziwą rozrywką, niż łódzki Magistrat, który jest w pierwszym rzędzie powołany do dbania o rozrywki kulturalne ludności pracującej i uprzystępnienia jej tych rozrywek.

Odpowiednie czynniki wojewódzkie przedstawiły Ministerstwu Spraw Wewnętrznych sytuację wytwarzającą się przez zachłanność Magistratu w sprawach podatku widowiskowego we właściwem świetle i spowodowały ministerstwo do dania najszerszym warstwom łódzkiej publiczności kinowej tej opieki, jakiej nie znalazły u swych władz samorządowych. Ministerstwo zrozumiało to, czego Magistrat mimo wielokrotnych argumentowanych perswazji nie chciał zrozumieć, a mianowicie: **w chwili, gdy mia sto wydaje setki tysięcy złotych rocznie na subsydja dla teatru Miejskiego, do którego szerokie warstwy ze względu na zbyt wysokie ceny biletów i tak uczęszczać nie mogą, nie wolno dziesiątkom tysięcy pracującej ludności pozbawiać tak godziwej i kulturalnej rozrywki jaką jest kino.**

Wszystkie powyższe dane przemawiają za tem, że rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ma kolosalne znaczenie dla najszerszych sfer ludności pracującej naszego miasta, gdyż pozwoli właścicielom kinoteatrów na utrzymanie dotychczasowych niskich cen, a tem samem nie pozbawi szerokich warstw ludzi pracujących przyjemności i wytchnienia, jakie im po uciążliwej, żmudnej pracy daje kino.

Nie ulega przeto najmniejszej wątpliwości, że rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych spotka się wśród całego społeczeństwa łódzkiego z najwyższem uznaniem i zadowoleniem.

Godnym uwagi jest, nota bene, fakt, że ceny biletów w kinoteatrach łódzkich są przeciętnie niższe, niż w całej Polsce, a w poszczególnych wypadkach również niższe, niż w niektórych małych miasteczkach prowincjonalnych.

Za ukamienowanie teściowej

Półtora roku więzienia

Dnia 1 września około godz. 8-ej rano na podwórku domu przy ul. Zielonej Nr. 23 na Bałutach w Łodzi, zamieszkały tamże Władysław Kocięba wszczął kłótnie ze swoją szwagierką Janiną Szczepkowską, oto, że ta interesuje się zawiele jego żoną.

W toku sprzeczki zjawił się Jan Szczepkowski, a widząc że Kocięba wymyśla jego siostrze i rzuca się do bicia ujął się za nią, wskutek czego wywiązała się bójka pomiędzy nim a Kocięba.

Do bijących się wybiegła znajdująca się wtedy w swem mieszkaniu ich matka i teściowa Kościęby Walerja Szczepkowska, która zaczęła prosić powaśnione strony, by przestały się bić.

Jan i Janina Szczepkowscy dali się nakłonić i poszli z matką do mieszkania. Kocięba natomiast nabrał kamieni i począł niemi rzucać za Szczepkowskiemi. Widząc, że Szczepkowscy schronili się do mieszkania, Kocięba doszedł do ich okna kuchennego i wrzucił do wnętrza trzy duże kamienie, które trafiły jego teściową Walerję Szczepkowską w głowę.

Szczepkowska zalewając się krwią padła bez przytomności na ziemię. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził pęknięcie kości czołowej i przewiózł Szczepkowską w stanie groźnym do szpitala, gdzie po dokonaniu operacji czaszki przebyła tam na kuracji 3 tygodnie.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły dochodzenie na podstawie którego Kocięba został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Sprawa powyższaw dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Ilnicza, w asystencji sędziów Natkesa i Łozińskiego. Oskarżał prokurator Kowlaski.

Podsądny Władysław Kocięba nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu i wyjaśnił, że nie miał najmniejszego zamiaru bić Walerję Szczepkowską, lecz chciał kamieniem uderzyć Jana Szczepkowskiego, który go przedtem pobił. Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora skazał 28-letniego Władysława Kociębę na półtora roku więzienia. (p)

—o—

Dezerter i złodziej w jednej osobie

Rok więzienia, za mundur kaprala... deski... i t. d.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Wojskowego Łodzi zasiadł szeregowiec 25 p. p. w Piotrkowie Adolf Szulc oskarżony o kradzież i dezercję.

Szczegóły przestępstwa popełnionego przez Szulca przedstawiają się następująco:

W dniu 2 sierpnia r. ub. Szulc skradł mundur kaprala tegoż pułku Grajka, poczem uciekł z koszar.

Przybywszy na dworzec do Tomaszowa Maz. Szulc ukradł 29 desek wartości 220 zł. a następnego dnia na dworcu w Opocznie beczkę oleju wartości 400 zł. Po kilku dniach zjawił się znów w Tomaszowie gdzie dokonał kradzieży portfelu zawierającego 28 zł. z kieszeni marynarki urzędnika kolejowego Bereszki.

Wreszcie dnia 9 września policja ujęła go wBiałobrzegach, gdzie szykował się do nowego występu złodziejskiego.

Zbadany na sprawie sądowej ze łzami w oczach przyznał się do popełnionych kra dzieży oświadczając iż mundur ukradł ponieważ chciał zaimponować swej narzeczonej. Sąd pod przewodnictwem maj. Masłowskiego po wysłuchaniu oskarżenia mjr. Jaskólskiego skazał szeregowca Adolfa Szulca na łączną karę 1 roku więzienia.

—oOo—

Alkohol — to główna przyczyna zbrodni przy ulicy Nowogrodzkiej

Jak to podawaliśmy w dniu wczorajszym, na ulicy Nowogrodzkiej dokonano zabójstwa w czasie bójki, na osobie 19-letniego Kazimierza Suwały.

We wstępnem dochodzeniu policja ustaliła nazwiska osób, które brały ubiał w bójce i zatrzymała wszystkich w liczbie 7-u osób.

Obecnie jak się dowiadujemy ustalono już, kto był sprawcą rzeczywistym zabójstwa. Jest nim zatrzymany wraz z innemi uczestnikami bójki 23-letni Wiktor Szymczak szeregowiec 4-go dyonu samochodowego, który wracając z sutej libacji w stanie podchmielonym zaczepił stojących przed domem braci Suwałów, a gdy w obronie ich stanął Kazimierz Suwała pchnął go krótkim bagnetem wydobytym z pochwy, poczem na widok leżącego bez oznak życia, Suwały, rzucił narzędzie mordu do rynsztoka i sam zbiegł.

Szymczak przyznał się do zabójstwa, wyjaśniając, że pod wpływem alkoholu nie zdawał sobie dokładnie sprawy, z tego co czyni. Zbrodniarza przewieziono do więzienia wojskowego przy ulicy Kraszewskiego. (w)

Z Życia Sportowego w Rudzie Pabjanickiej

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zebranie członków Rudzkiego Klubu Sportowego w Rudzie — Pabjanickiej celem wyboru zarządu na rok 1930. Po wyczerującej dyskusji w skład Zarządu weszli.

Prezes — Ławnik Magistratu Władysław Fuks, I—wice-prezes sekretarz Magistratu Glonek Ludwik, II—wice-rezs Grzybowski Aleksander, sekretarz Jelawski Edward, skarbnik Osiński Jan, członkowie Zarządu Jakubowski Franciszek. Norbert i Zdybicki.

Z Cechu Cukierników

Zarząd cechu wzywa swoich członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem urządzonem przez Tow. „Resursę" za zmarłych członków „Resursy" w dniu 5-go marca o gidzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża.

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, wtorek i dni następnych doskonała mocno dramatyczna sztuka F. Fischera „Biała niewolnica" osnuta na tle tragedji kobiet które dostały się w ręce handlarzy żywym towarem.

W sobotę premjera arcywesołej komedji A. Mölera „Żonglerka z Variete".

OSTATKI DLA DZIECI.

Dzieci! Proście Waszych rodziców, by dziś, wtorek, naostatki o godz. 12-ej wpołudnie lub 4,20 po poł. wzięli was z sobą do Teatru Popularnego na kapitalną rewję — bajkę „Kot w butach" którą urozmaicą różne czarodziejskie niespodzianki i atrakcje. Artystki podejmować Was będą pączkami, cukierkami i czekoladą, które bezinteresownie ofiarowałyP. T. Myszkowski, Główna, (pączki) Arkadia, Ogrodowa 13, (słodycze) Pischinger, Narutowicza 2, (słodycze). Ceny miejsc od 50 gr. do 1,50 zł.

TEATR KAMERALNY.
„GRAND-HOTEL".

Dziś t. j. wtorek i środa efektowna wesoła komedja Pawła Franka „Grand-Hotel", która na scenie Teatru Kameralnego odniosła sukces podobny jak i w teatrach zagranicznych, gdzie stała się przebojem sezonu.

W czwartek głośna sztuka Jerzego Kaisera „Dzień październikowy", po cenach najniższych (od 50 gr. do 5 zł.)

W piątek w dalszym ciągu „Grand-Hotel".

TEATR MIEJSKI.
„PRZESTĘPCY".

Dziś wtorek i jutro środa „Przestępcy" sztuka P. Brucknera, czołowego dramaturga Niemiec, grana po raz pierwszy w Polsce na scenie łódzkiej w reżyserji i inscenizacji L. Schillera.

„CYJANKALI".

W piątek po cenach najniższych po raz 21-szy „Cyjankali" sztuka F. Wolfa. Reżyserja i inscenizacja L. Schillera.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM STACYJ RADJOFONICZNYCH.
na wtorek 4 marca 1930 r.

KRAKÓW: 11,58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 16,15 — Koncert gramof., 17,15 — „Przegląd radjowy" wygł. dr. M. Wilkosz, prof. U. J., 18,45 — Rozmaitości, komunikaty, program na środę. 19,20 — Odczyt p. t.: „Postępy i zdobycze wiedzy ścisłej", wygł. prof. L. Wygrzywalski. 19,50 — Transmisja z Poznania: opera Weinbergera. 24,00 — Hejnał z Wieży Marjackiej.

WARSZAWA: 11,58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — Transmisja z Wilna. Po transmisji płyty gram., 13,10 — Kom. meteorologiczny. 15,00 — Komunikat gospodarczy. 15,45 — „Chwilka lotnicza" (Lotnictwo morskie), wygł. kpt. pilot M. Kretowicz, 16,15 — Muzyka gramof. 17,15 — Odczyt p. t. „Fotografja artystyczna a konkursy piękności" — wygł. p. E. Lorenz, prez. Polsk. Tow. Miłośników Fotografji. 17,45 — Muzyka operowa. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, J. Strzelecka (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). 18,45 — Rozmaitości. 19,10 — Giełda rolnicza. 19,25 — Odczyt p. t. „Ku wygranej" — wygł. mjr. Zarychta. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. PAT—a, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

POZNAŃ. Sygnał czasu, hejnał z wieży ratuszowej. 13,05 — Koncert gramof. 14,00 — Notowania giełdy pieniężnej i cen targowych rzeźni miejskiej. 16,45 — Radjografja (system Fultona). 17,05 — VIII konkurs rozrywek umysłowych, oraz rozstrzygnięcie 6—go (organiz. p. St. Nowak). 17,25 — Kurs średni jęz. francuskiego. B. de St. Pierre: „Pani et Virginie" — lecture et explication (wykł. p. O. Neveux) 17,45 — Koncert wiolonczelistów w wyk. prof. Butkiewicza z jego uczniami. 18,45 — Nadprogram i komunikaty okazyjne. 18,55 — Odczyt p. t. „Świat książek" (wygł. p. J. E. Skiwski). 19,10 — Interludjum muzyczne. 19,35 — Pogadanka radjotech. „Tygodnia Radjowego" (wygł. p. Z. Bresiński).

KATOWICE: 12,05 — „Kaziuki", transmisja z Wilna. 16,00 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., oraz kom. teartu Polskiego 16,20 — Koncert gramof. 17,15 — W. Włosik „Ogrodnik śląski". 19,05 — Komunikaty harcerskie. 19,10 — Intermezzo muzyczne. 19,25 —

WILNO: 12,05 — „Kaziuki", doroczny jarmark w dniu patrona Wilna, św. Kazimierza. Reportaż radjowy. 16,10 — Program dzienny. 16,15 — Transmisja muzyki z restauracji „Bristol" w Wilnie. 17,00 — Komunikat organ. społecznych. 17,15 — Audycja dla dzieci „Czar Baba" cz. III w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil.

Teatr Miejski

PRZESTĘPCY

Fr. Bruckszera

Łódzki „Teatr społeczny" — wystąpił z nową sztuką „wojtującą" — „Przestępcami" Fr. Brucknera.

Niemcy powojenne są widownią doniosłych przekształceń społecznych. Wraz z reżymem cesarskim runął w państwie „Bożej jaźni Bożej", cały „przedwojenny" porządek socjalny, wywołując swym upadkiem chaos, z którego jeszcze nie wyjrzało dostatecznie wyraźnie oblicze nowych Niemiec.

Siłą reakcji psychicznej mocno w karbach policyjnego porządku trzymane umysły przerzuciły się na biegunowo przeciwległą płaszczyznę myślenia. Stąd w pewnym stopniu tłumaczy się gwałtowny rozwój komunizmu, stąd krańcowo pomyślane wystąpienia niemieckich pisarzy w odniesieniu nietylko do form sztuki, ale i zagadnień społecznych, stąd wreszcie niewidziane nigdzie rozluźnienie form obyczajowych i olbrzymi rozwój przestępczości.

Walka o nowe wartości życia przyjęła w Niemczech formy ostro zarysowane przez wyraźnie odcinające się od siebie w życiu niemieckiem grupy społeczne i polityczne. Kiedy z jednej strony mocna jeszcze tradycja pruskich Niemiec stara się o przywrócenie dawnego stanu rzeczy, z drugiej ludzie, wolność miłujący, oparci o głęboką myśl filozoficzną, atakują bastjony obskurantyzmu nierzadko z zaciekłością neofitów. Stąd też teatr niemiecki stał się terenem propagandy nietylko nowych kształtów sztuki, ale i nowej treści życia, nowych, jeszcze niegruntowanych w chaosie przekształceń form współistnienia społecznego.

Im ostrzejszą jest walka w łonie społeczeństwa, tem wybitniejsza reakcja w literaturze.

Teatr Miejski od pewnego czasu wprowadza do swego repertuaru sztuki zrodzone z tego nowego niemieckiego okresu „burzy i wrzenia".

Po „Cjankali" — „Przestępcy".

„Przestępcy" o całe niebo artystycznemi walorami przewyższają „Cjankali". Propagują, a raczej mówią o doniosłych przekształceniach psychiki niemieckiej.

Bruckner poddaje w wątpliwość wartość formalistyki prawnej kwestjonuje ogól nie przyjęte szematowanie zbrodni.

Zagadnienie zbyt obszerne, by mogło być dyskontowane w krótkiej recenzji.

Odłóżmy więc je. Zajmiemy się raczej cechami zewnętrznemi sztuki. I tu pomimo podziwu dla niepospolitego talentu autora, pomimo oryginalności sztuki — zastrzeżenia.

Przedewszystkiem znów o ogólnej linji repertuaru. Wykazuje ona forsowanie niemieckiego życia na teren polskiej sztuki.

Bowiem forma okazywania pewnych zagadnień społecznych przez niemieckich autorów zbyt jest drastyczna.

Niemcy nie są subtelni. Są sceny w „Przestępcach" według mego mniemania zbyt realistycznie potraktowane.

I z całym ponurym nastrojem domu przestępców ciężka zmora obcego życia opada na serca i umysły widzów.

Przyczynia się do tego talent autora, rewja talentów całego niemal zespołu, dla którego, bez wymienienia kogokolwiek, (wszyscy grali jak mogli najlepiej), najgłębszy wyrażam podziw i uznanie. Dobry zespół!

Ale dlatego też chętniej widzieć chcemy zmiany w repertuarze. Chcemy innych jeszcze sztuk, chcemy więcej radości życia ze sceny reprezentacyjnej robotniczego miasta. Bez jakiegokolwiek szowinizmu, i nie w obronie obskurantyzmu, ale dla dobra polskiego postępu — wołamy — mniej niemieckich sztuk, mniej drastyczności, więcej względów dla polskiej rzeczywistości.

L. R.

Bójka między sędzią a lekarzem zakończyła się w sądzie

Wczoraj znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Poznaniu ciekawa sprawa. Tłem rozprawy była awantura.

W schludnem miasteczku Obornikach powstał zatarg pomiędzy sędzią Łuczewskim i doktorem Ciecierskim.

Ostatni posądzał sędziego o pochodzenie semickie i publicznie wypowiadał o tem swój sąd.

Na tem tle wywiązała się wymiana listów, która jeszcze bardziej naprężyła między stronami stosunki.

Sprawa zaostrzyła się jeszcze bardziej gdy przed pewnym balem otrzymał dr. Ciecierski list, w którym komitet balu uważa go za gościa niepożądanego.

Gdy pewnego dnia dr. Ciecierski spotkał sędziego Łuczewskiego na ulicy przystąpił doń i krzyknąwszy „Ty żydzie paskudny" uderzył go w twarz.

Sędzia Łuczewski odpłacił się napastnikowi uderzeniami pięścią po głowie.

Z uwagi na pewne okoliczności łagodzące sąd na wczorajszej rozprawie pod przewodnictwem dr. Cyprjana skazał dr. Ciecierskiego na 100 zł. grzywny wzgl. 10 dni aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

HASŁO GOSPODARCZE

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Zapotrzebowanie dewiz i walut utrzymało się w tygodniu ubiegłym na poziomie niezmienionym. Obroty dewizami na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie wyniosły w styczniu r. b. 50.302,2 tys. złotych wobec 56.300,3 tys. w styczniu 1929 r., a obroty banknotami 1.578,7 tys. wobec 894,2 tys. złotych. Cały prawie przydział dewiz zagranicznych uskuteczniał Bank Polski. W drugiej dekadzie lutego zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku uległ dalszemu zmniejszeniu o 11,638,154 zł. do kwoty 355.907.335 zł. natomiast zapas złota wzrósł o 51 tys. osiągając kwotę 701 milj. zł. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezliczonych do pokrycia zmniejszyła się o 721 tys. do 99,2 milj. złotych. Portfel wekslowy uległ dalszej redukcji o 5.804.726 do kwoty zł. 670.321.132, zmniejszyły się również pożyczki zastawowe o 1.427.959 do 69.455.794 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w drugiej dekadzie lutego o 69.238.550 do 553.038.753 natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42.900.130 do 1.165.248.580. Obie te pozycje wynosiły na dzień 20 lutego r. b. łącznie złotych 1.718.827.333, podczas gdy zapas złota i dewiz zagranicznych, stanowiących pokrycie wspomnianych pozycyj wyrażał się kwotą 1.056.911.617 złotych. Stosunek procentowy pokrycia kruszcem i walutami wynosił 61.51%, wyłącznie złotem zaś 40,80%, natomiast pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych osiągnęło 60,16%.

Dla porównania podajemy stan główniejszych rachunków czterech wielkich banków emisyjnych: **U. S. Fed. Res., Banks** na 6 lutego r. b. w tysiącach dolarów: zapas złota 2.976.560, weksle banków członków 381.420, weksle inne 295.790, wkłady 2.389.300, obieg banknotów 1.685.480 rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 78%; **Bank Angielski** na 5 lutego w Ł.: zapas złota 151.212.106, weksle rządowe 49.894.613, zdyskontowane 5.602.697, wkłady publiczne 23.294.173, bankowe 54.250.174, inne 36.226.901, obieg banknotów 348.690.421 rezerwa 62.521.685: **Bank Francuski** na 31 stycznia w tysiącach franków: zapas złota 42.921.007, rachunki bieżące zagranicą 6.983.711, weksle i czeki zagraniczne 18.706.339, portfel wekslowy 5.890,960, obieg biletów 70.338.986, rachunek Skarbu Państwa 6.770.014, rachunek Kasy Amortyzacyjnej 3.402.129, wkłady prywatne 7.130.424, rezerwa stosunkowa 48.76%; **Bank Rzeszy Niemieckiej** na 23 lutego w miljonach marek: zapas złota 2410,2, zapas dewiz wysokocennych 398,8, portfel wekslowy 1620,4, obieg biletów bankowych 4004,6; inne natychmiast opłatne zobowiązania 615,8, pokrycie obiegu biletów bankowych złotem 50,2% (w tygodniu poprzednim tylko 56,4%), pokrycie kruszcowo walutowe 70,1%, (66,1).

Dewizy New York notowano w tygodniu ubiegłym na Giełdzie Warszawskiej 8.903, kabel 8.92, dolary 8.87. Kursy dewiz europejskich kształtowały się w końcu tygodnia w obrotach oficjalnych i międzybankowych następująco: Holandja 357.60, Londyn za 1 Ł. 43.333/4, Paryż 34.88½, Zurych 172.04, Wiedeń 125.57, Medjolan 46.74, Belgja 124.25, Berlin 212.78, Sztokholm 239.38, Tallin 237.60, Ryga 171.67, Praga 26.40½, Kopenhaga 238.70, Gdańsk 173.32, Bukareszt 5.30, Budapeszt 155.80, Belgrad 15.71.

Za dolary płacono prywatnie przy minimalnem zapotrzebowaniu 8.87¼— nimalnem zapotrzebowaniu 8.87¼—8.87½, w tranzakcjach większych natomiast za drobne ilości chciano płacić tylko 8.85—8.86. Ruble złote notowano 4.69, czerwońce sowieckie 1771—1.69 dolarów.

Na rynku akcyjnym nie zanotowano w okresie sprawozdawczym większego ożywienia. Obroty były w dalszym ciągu małe i ograniczały się prawie wyłącznie tylko do popularniejszych papierów. W dziale akcyj bankowych robiono dość dużo tranzakcyj Bankiem Polskim, który ulegał wskutek tego większym wahaniom przeważnie w kierunku zwyżkowym. Sfery giełdowe liczą bardzo na zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, sądzą bowiem, że wkrótce po układzie ruch na giełdzie wskutek dopływu kapitałów zagranicznych w znacznej mierze się ożywi.

W grupie papierów procentowych większe wahania kursowe wskazywały obydwie „premjówki“, oraz listy zastawne T. K. m. Warszawy. Notowano (pierwsza cyfra z 22 lutego r. b. druga z 1 marca r. b.): 5% Poż. Konwersyjna 52—52, 5% Poż. Kolejowa 48.50, — 4% Poż. Premjowa 128—128, 5% Poż. Dolarowa 78.75—76.75, 10% Poż. Kolejowa 102.50, 4½% L. Z. Ziemskie 51.25—51.75, 8% T. K. m. Warszawy 74—75; Bank Polski 166—164.50, Bank Dyskontowy 126—127, Siła i Światło 93—, Cukier 28—, Firley 38.25—, Starachowice 21—20.75, Lilpopy 24.75—24.25, Haberbusch — 106—107.50.

Ogólny obrót papierami procentowemi w styczniu r. b. wyniósł 8.686,4 tys. wobec 7.369,7 tys. w styczniu 1929 r., a obrót akcjami w styczniu r. b. 2.490,,1 tys. wobec 3.485.7 tys. złotych. Największa ilość tranzakcyj przypadła w styczniu r. b. na akcje bankowe — 1.994,8 tys. (w styczniu 1929 r. — 1.657,1 tys.) złotych. Obroty innemi grupami akcyj przedstawiały się w styczniu r. b. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie za styczeń 1929 r.): Przemysł metalowy i metalurgiczny 153,9 (573,6), maszynowy i elektrotechniczny 105,7 (326,3), górnictwo 52,1 (517,4), przemysł spożywczy 70,6 (117,0), chemiczny 26,0 (103,8), mineralny 44,9 (154,7), włókienniczy 0 (5,5), drzewny 0 (0,7), handel i transport 23,2, (24,0), inne 18,9 (5,6). Jak widzimy z powyższego zestawienia obniżyły się w roku bieżącym najbardziej obroty w grupie akcyj metalurgicznych, maszynowych i elektrotechnicznych, górniczych, chemicznych i mineralnych.

—o—

Bank Gospodarstwa Krajowego a kapitał zagraniczny

Wobec panującego na rynku krajowym dotkliwego braku kapitałów, oraz wobec wielkich potrzeb w tym zakresie ze strony życia gospodarczego Polski, — jednem z najważniejszych bodaj zagadnień naszej polityki kredytowej jest przyciągnięcie kapitału zagranicznego do współpracy z naszym aparatem ekonomicznym.

Bank Gospodarstwa Krajowego, stojący w najściślejszym kontakcie z życiem gospodarczem Polski, zrozumiał tę potrzebę oddawna i rozpoczął w tym kierunku konsekwentne wysiłki. W ostatnich dwuch latach udało się Bankowi nawiązać bezpośredni kontakt z najpoważniejszemi bankami zagranicznemi. Pierwszym etapem rozpoczętej w ten sposób współpracy było uzyskanie przez B. G. K. stałych ramowych kredytów krótkoterminowych, w łącznej wysokości narazie przeszło 100 miljonów zł.

Uzyskane w ten sposób ze źródeł zagranicznych fundusze Bank Gospodarstwa Krajowego na bardzo dogodnych warunkach oddał do dyspozycji eksportujących przemysłowców polskich. Warunki te są lepsze, niż udzielane przez banki prywatne. Pozatem używa B. G. K. dalszych funduszów, czerpanych z zagranicy, na skup weksli względnie na lombardowanie portfelu wekslowego banków prywatnych, przyczyniając się w ten sposób do upłynnienia krajowego rynku pieniężnego oraz do regulacji stopy procentowej na tym rynku.

Nawiązane już stosunki oraz upłynnienie zagranicznych rynków pieniężnych dają podstawę do przypuszczenia, że w najbliższej przyszłości będzie mógł Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskać dalsze ułatwienia kredytowe tego rodzaju.

Równocześnie pracuje Bank nad zdobyciem zagranicznego kredytu długoterminowego. Idąc w tym kierunku, nawiązał on ostatnio kontakt ze światowemi grupami finansowemi, które oświadczyły gotowość udzielenia długoterminowego kredytu inwestycyjnego dla jednego z większych przedsiębiorstw przemysłowych Polski. Znaczniejsza kwota a conto tej tranzakcji została już nawet przekazana do Warszawy.

O ile chodzi o umieszczanie emisyj Banku Gospodarstwa Krajowego na rynkach zagranicznych, to wysiłek w tym kierunku wobec niesprzyjających konjunktur międzynarodowych, musiał z konieczności w roku ubiegłym pozostać bezowocnym. Mimo to jednak, mając dowody zaufania pierwszorzędnych instytucyj zagranicznych w postaci uzyskanych dotychczas krótkoterminowych kredytów. Bank uważa, że z chwilą polepszenia sytuacji na rynkach zagranicznych dla lokaty walorów o stałem oprocentowaniu. Będzie on miał możność ulokowania listów zastawnych i obligacyj również i na tych rynkach. Z lokowaniem wszakże swych papierów Bank powstrzyma się, o ile nie uzyska tych warunków, które otrzymują za swe papiery najpoważniejsze instytucje finansowe tego typu.

Jak z powyższego wynika, Bankowi Gospodarstwa Krajowego powiodło się już osiągnąć zupełnie poważne wyniki w tak ważnej dziedzinie nawiązania współpracy z kapitałem zagranicznym. Oparte na wzajemnem zaufaniu stosunki z poważnemi instytucjami zagranicznemi dają pewność, że z chwilą zapanowania na rynkach zagranicznych warunków korzystniejszych znajdzie w nich Bank poważne źródło kredytu długoterminowego, które pozwoli mu no rozwinięcie szerszej działalności emisyjnej.

W tych warunkach, gdy wysiłki Banku Gospodarstwa Krajowego zaczynają już dawać konkretne rezultaty, wszczynanie zarówno na terenie sejmu, jak i na łamach prasy, nierzeczowej dyskusji na temat działalności Banku, dyskusji ograniczającej się do krytyki drobnych szczegółów, — może tylko przynieść nieobliczalne szkody, podrywając zaufanie zagranicy i powstrzymując dopływ do Polski tak potrzebnego jej kapitału zagranicznego.

A. Z.

Rozwój szkolnictwa rzemieślniczo-przemysłowego

Powiatowy związek komunalny w Wieluniu zorganizował szkołę rzemieślniczo — przemysłową w Skrzynnie. Szkoła ta ma na celu przygotowanie młodzieży do następujących zawodów: krawiectwa, czapnictwa, szewctwa, cholewkarstwa i koszykarstwa. Nauka w szkole i w warsztatach trwa trzy lata. Do szkoły przyjmuje się kandydatów w wieku od 14 do 17 lat, posiadających świadectwa z ukończenia przynajmniej 4 klas szkoły powszechnej. Nauka w szkole jest bezpłatna; całkowite utrzymanie ucznia w bursie przy szkole wynosi 40 zł. miesięcznie.

—o⊙o—

W sprawie rejestracji bezrobotnych pracowników umysłowych

W dniu 1 b. m. dyrektor departamentu ubezpieczeń min. pracy i opieki społecznej, inż. Drecki, przyjął delegację centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych, która interwenjowała w sprawie zmiany przepisów o rejestracji bezrobotnych pracowników umysłowych. Najuciążliwszym dla bezrobotnych pracowników umysłowych przepisem jest obowiązek rejestrowania się dwa razy w tygodniu w P. U. P. P., gdyż w razie przekroczenia tego przepisu pracownik traci prawo do zasiłków z Zakładu Ubezp. Pracown. Umysł. Obowiązek ten uciążliwy jest szczególnie dla bezrobotnych, zamieszkałych w miejscowościach, gdzie niema urzędów pośrednictwa pracy. W takich wypadkach bezrobotni ci muszą dwa razy w tygodniu wyjeżdżać do najbliższego P. U. U. P. celem rejestracji. Projekt zmiany odnośnego przepisu złożono w Min. Pracy i Opieki Społ. jeszcze w czerwcu r. ub.

Dyrektor Drecki oświadczył delegacji, że nowe przepisy w tej dziedzinie zostały już uzgodnione i ogłoszone będą jeszcze w marcu r. b.

—o⊙o—

Budowa drugiej strefy portu gdyńskiego

Minister Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowski, podpisał z konsorcjum francusko - polskiem, wykonującem budowę portu gdyńskiego umowę o wykonanie drugiego okresu budowy portu.

W zakres tych prac wchodzi — ukończenie avant - portu, pogłębienie dojazdu do portu do 12 metrów głębokości, budowa basenu wewnętrznego oraz dokończenie budowy kanału Przemysłowego.

—o⊙o—

System celny w Rumunji bez zmian

Wobec pogołsek, że w stosunku do polskich wyrobów włókienniczych, eksportowanych do Rumunji, z dn. 1 marca r. b. wchodzi w życie taryfa maksymalna, Ministerstwo Przemysłu i Handlu informuje, że obowiązujący traktat handlowy polsko — rumuński nie został przez Rumunję dotąd wypowiedziany. Na zasadzie zatem przysługującej Polsce klauzuli największego uprzywilejowania będzie ona korzystać w dalszym ciągu ze stawek minimalnych, niezależnie od terminu prekluzyjnego 1 marca, ustalonego wewnętrzną ustawą rumuńską.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	„	„ 5.—
Zagraniczna	„	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam.	(strona 4 łamy)
Nadesłane	40 „ „ „ 1 „ 1 „	„ 4 „
Zwyczajne	12 „ „ „ 1 „ 1 „	(10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr. wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza.

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz